Rok III. Wrzesień — Październik 1929. Nr. 5.

GAZETA ZWIĄZKOWA

PISMO ZWIĄZKU ORGANISTÓW ARCHIDIECEZJI KRAKOWSKIEJ, KASY SAMOPOMOCY ORGANISTÓW I ZWIĄZKU CHÓRÓW KOŚCIELNYCH IM. ŚW. GRZEGORZA ARCH. KRAK.

Prenumerata wynosi: Rocznie 3 zł., półrocznie 1·50 zł. Członkowie Związku i Kasy Samopomocy otrzymują pismo bezpłatnie.

„GAZETA ZWIĄZKOWA“ wychodzi co dwa miesiące.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 11.

Kongres muzyczno - liturgiczny

pod protektoratem J. E. X. Kardynała Prymasa dr. Hlonda, połączony ze Zjazdami chórów kościelnych, organistów, oraz z konferencją muzyków kościelnych o wyższem wykształceniu odbędzie się w Poznaniu w dniach 10, 11 i 12 września b. r.

PROGRAM KONGRESU:

I. Zjazd chórów kościelnych we wtorek, d. 10 września:

1. O godz. 9-tej Msza św. w kościele Bożego Ciała; Okręg poznański wykona mszę Ks. Surzyńskiego Missa Dominicalis na chór mieszany i organy, o godz. 10-tej druga Msza św. cicha; gra organowa — pieśni polskie.

2. O godz. 12-tej w Auli Uniwersyteckiej uroczyste otwarcie Kongresu.

a) Gra organowa — wspólny śpiew Veni Creator (1 zwr.) — Hymn Narodowy — śpiew chórowy.

b) Zagajenie.

c) Przemówienie J. E. Ks. Kardynała Prymasa.

d) Odczyt Ks. Kan. Lewandowskiego z Pelplina.

e) Śpiew — koniec uroczystościowego zebrania; krótka przerwa.

f) Zebranie delegatów Związku chórów kościelnych na archidiecezję Gnieźnieńsko-Poznańską.

3. O godz. 20-tej koncert organowy i motetów współczesnych polskich kompozytorów.

II. Ogólno-polski Kongres organistów we środę, dnia dnia 11 września:

1. O godz. 10-tej Msza św. w kościele Kolegjaty Farnej. Okręg Kujawski (Inowrocław) wykona Requiem Ks. dr. Gieburowskiego na chór mieszany.

2. O godz. 12-tej walne zgromadzenie organistów.

3. O godz. 18-tej koncert organowy w sali reprezentacyjnej P. W. K.

III. Konferencja muzyków kościelnych o wyższem wykształceniu we czwartek, dnia 12 września:

1. O godz. 9-tej Msza św. w katedrze. Chór Katedralny wykona Palestriny Missa Papae Marceli. Druga Msza św. choralna.

2. O godz. 12-tej konferencja w sali księgarni św. Wojciecha, Al. Marcinkowskiego 22. I. p.

3. O godz. 18-tej zakończenie Kongresu nabożeństwem i błogosławieństwem Najśw. Sakr. w kościele św. Marcina. Motety klasyczne wykona chór katedralny. — Wspólne Te Deum.

Na powyższy Kongres zapraszamy uprzejmie Duchowieństwo, Chóry kościelne, Organistów, Dyrygentów, Kompozytorów, Muzykologów.

Związki Chórów Kościelnych i Organistów.

———oOo———

Konstytucja Apostolska o coraz gorliwszem popieraniu liturgji, śpiewu gregorjańskiego i muzyki kościelnej.

Pius

Biskup, Sługa Sług Bożych, na wieczną rzeczy pamiątkę.

Odebrawszy od Chrystusa Założyciela zadanie czuwania nad świętością czci Bożej, winien Kościół, nie tykając istoty Ofiary i Sakramentów, zarządzić to, czem się owo wzniosłe i publiczne posługiwanie najlepiej dokonuje — mianowicie cześć religijną, obrzędy, rubryki, modlitwy, śpiew — co określa się mianem Liturgji, jako czynności świętej w znaczeniu szczególniejszem. A liturgja jest sprawą naprawdę świętą; przez nią bowiem podnosimy się do Boga i łączymy z Nim, poświadczamy Mu wiarę swoją i najściślejsze wobec Niego przyjmujemy zobowiązania za odebrane dobrodziejstwa i zasiłki, potrzebne nam nieustannie. Stąd zachodzi pewien związek wewnętrzny pomiędzy dogmatem a liturgją świętą, oraz pomiędzy czcią chrześcijańską a uświęceniem ludu. Z tego powodu Celestyn I. mniemał, że w czcigodnych rubrykach liturgicznych wyrażono prawidło wiary; mówi bowiem: „Przepis, jak się modlić, ustanawia przepis, jak wierzyć. Kiedy bowiem najwyżsi pasterze ludów nabożnych powierzone sobie sprawują poselstwo, wstawiają się u łaskawości Bożej i proszą i błagają wśród westchnień całego Kościoła“. (I. Epist. ad episc. Gal. Patr. Lat. L. 535).

Wspólne te modły, zwane naprzód dziełem Bożem (opus Dei), później powinnością wobec Boga (officium divinum), jakby długiem codziennie Bogu spłacanym, zanoszono niegdyś dzień i noc gorliwym współudziałem wiernych. I podziwienia godna jest rzecz, jak wielce owe śpiewy, zdobiące nabożne modlitwy i czynność liturgiczną, już od najdawniejszych czasów przyczyniały się do rozbudzenia pobożności wśród ludu. W starożytnych bowiem bazylikach, w których biskup, kler i lud naprzemian śpiewem wysławiali Boga, pienia liturgiczne taki przemożny wywierały wpływ, że wielu bardzo barbarzyńców, jak świadczą dzieje, zwracało się do kultury chrześcijańskiej i ogólno-ludzkiej. W świątyniach poznawali wrogowie głębiej

dogmat prawdy katolickiej, świętych obcowanie; z tego powodu Arjanin Walens, niezwykłym jakimś lękiem ogarnięty podczas tajemniczej ofiary Bożej, sprawowanej przez św. Bazylego, upadał na duchu; a w Medjolanie heretycy zarzucali św. Ambrożemu, że urzeka tłumy śpiewami liturgicznemi, pod których wpływem Augustyn powziął zamiar zostania chrześcijaninem. W kościołach też, w których z całej niemal miejscowości chór powstawał potężny, robotnicy, architekci, malarze, rzeźbiarze, literaci nawet, zdobywali przez liturgję tę znajomość spraw teologicznych, która dziś w pomnikach owego średniowiecza przebija tak wyraźnie.

Stąd można zrozumieć, dlaczego Papieże tak troskliwie strzegli i bronili liturgji; a jak wielce troszczyli się o określenie dogmatu odpowiedniemi słowy, tak zarządzali pilnie i zachowywali i chronili przed wszelkiem skażeniem przepisy św. Liturgji. Jasną jest również rzeczą, dlaczego Ojcowie święci Liturgję świętą (albo przepisy modlenia się) słowem i pismem wyjaśniali; a Sobór Trydencki wyraził życzenie, aby ją ludowi chrześcijańskiemu tłumaczono i wyjaśniano. (C. d. n.)

———oOo———

Chór parafjalny, a rządca kościoła.

Koła muzyczne, pracujące nad dźwignięciem muzyki kościelnej w kraju naszym i postawieniu jej na poziomie narodów katolickich Zachodu, stwierdzają z ubolewaniem smutny fakt, że przy świątyniach naszych w przeważającej części **brak chórów kościelnych.** Polska katolicka, Polska bogata w pieśni kościelne i dumna ze złotego okresu muzyki kościelnej wieków XVI—XVIII, nie śpiewa i stroni od współpracy w chórach kościelnych. Nie możemy równać się na tem polu z żadnym narodem, nawet liczebnie daleko słabszym, np. z Czechami, a już wcale z Rosjanami; jednem słowem — pod względem muzyki kościelnej, liczby i jakości chórów kościelnych, znajdujemy się na ostatniem miejscu, nietylko w szeregu narodów słowiańskich, ale wogóle. Z przyczyn tego smutnego stanu jest jedna najistotniejsza i najgłówniejsza, a mianowicie brak zainteresowania się sprawą śpiewu i chóru kościelnego ze strony duchowieństwa, a zwłaszcza proboszczów. Jest nie do pomyślenia, ażeby dobry śpiew i chór kościelny mógł istnieć w takim kościele, którego proboszcz jest dla tej sprawy nieżyczliwy, albo obojętny, albo wprost wrogo usposobiony. „Tak jak było, niech będzie“, „nil innovetur“ — oto zdanie które zbyt często w rozmowie na ten temat się słyszy. A tymczasem wszyscy fachowcy i ludzie sprawie oddani, nie widzą żadnej innej drogi do podniesienia śpiewu kościelnego i podtrzymania go na należnym poziomie, jak właśnie przez chór kościelny z dzielnym organistą na czele.

W interesie więc Kościoła, w interesie kultury katolickiej muzycznej naszego kraju i w interesie parafji, należy chóry kościelne po parafjach tworzyć i je popierać; obowiązek ten należy do duchowieństwa, w pierwszym rzędzie do proboszczów.

Nie chcemy w tej chwili mówić o przepisach, jakie prawo kościelne pod tym względem daje proboszczom, ograniczamy się do wskazówek, jakie uwzględnić należy, ażeby chór parafjalny, raz założony, istniał na stałe i pomyślnie się rozwijał.

Założenie i prowadzenie chóru kościelnego należy do organisty, lecz jedno i drugie dokona się łatwiej i pewniej, jeżeli organista i chór kościelny doznają opieki i poparcia,,

KS. WŁADYSŁAW WARGOWSKI.

Przez chóry kościelne do odrodzenia pieśni i muzyki kościelnej.

(ref. wygłoszony na I. Zjeździe chórów kościelnych).

Dokończenie.

Istotną muzyką Kościoła jest **śpiew gregorjański,** który posiada wszelkie cechy wzorowej muzyki kościelnej. „Motu proprio“ mówi o nim w paragrafie trzecim: „Własności te“ — mowa tu o przymiotach wzorowej muzyki kościelnej, które zostały wyszczególnione w poprzednim ustępie instrukcji — „posiada w najwyższym stopniu śpiew gregorjański; z tego właśnie powodu jest on właściwym śpiewem Kościoła Rzymskiego, jedynym śpiewem po dawnych Ojcach odziedziczonym; tego to śpiewu strzegł Kościół pilnie przez całe wieki w swych księgach liturgicznych i podaje go wiernym wprost jako swój śpiew własny; ten śpiew przepisuje on w niektórych częściach liturgji wyłącznie; temu śpiewowi wreszcie najnowsze badania tak szczęśliwie przywróciły jego pierwotną nieskazitelność i czystość“.

„Z tych powodów śpiew gregorjański zawsze uchodził za najwznioślejszy wzór muzyki kościelnej, tak dalece, że śmiało można postanowić prawidło ogólne takie: **kompozycja jakaś przeznaczona dla Kościoła o tyle jest świętszą i bardziej liturgiczną, o ile bardziej zbliża się do śpiewu gregorjańskiego, zarówno pod względem układu i ducha, jakoteż pod względem gustu, i naodwrót: dzieło muzyczne tem mniej nadaje się do kościoła, im bardziej oddala się od onego swego pierwowzoru“.*)**

W dalszych słowach papież wyraża życzenie, by śpiew gregorjański stał się znowu własnością ludu. W Polsce chorał gregorjański nigdy nie był własnością ludu, ale kultura chorału kwitła dzięki chórom katedralnym, kolegjalnym, zakonnym i parafjalnym. **Chorał gregorjański musi się stać znowu własnością i umiłowaniem naszych chórów kościelnych.** Nie można sobie wyobrazić idealnego chóru kościelnego, któryby nie znał i nie pielęgnował istotnego śpiewu kościoła. Chorał musi wejść w program naszych zespołów. W większym czy mniejszym zakresie każdy chór musi poznać melodje chorałne. Kancjonał nie może być jedyną księgą chorałną polskich choralistów, gdyż jest on tylko wyciągiem z ksiąg liturgicznych. Graduał i antyfonarz muszą się znaleść w bibljotece każdego chóru, i nietylko w bibljotece. W naszych parafjach jedynymi wykonawcami chorału są księża i organiści. Kapłan z konieczności zmuszony jest śpiewać te partje, które tak ze stanowiska historycznego, jak i liturgicznego przypaść winny chórowi lub biegłemu soliście. Spotkałem się ze zdaniem, że chór w parafji wiejskiej nie ma racji bytu. Pokazuje się, że choćby dla samego chorału należy stworzyć chór kościelny w każdej parafji.

Nie ulega żadnej kwestji, że praktyka chorałna naszych zespołów musi się oprzeć na edycji watykańskiej. Podaje ją kancjonał Ks. dr. Gieburowskiego, który jednak uwzględnia melodje lokalne dla obrzędów, sprawowanych jedynie w kościołach polskich. Za zezwoleniem naszego Naj-

*) Przekład X. Kan. Dr. Jana Korzonkiewicza.

tak moralnego jak i materjalnego ze strony rządcy kościoła. Autorytet samego tylko organisty, choćby najdzielniejszego, na dłuższą metę nie wystarczy, konieczną jest tu bezwzględnie opieka proboszcza, jeśli nie stała to już przynajmniej choćby dorywcza, bądź to z okazji walnego zebrania chóru, bądź rocznicy jego założenia, wycieczki, lub podobnej okazji.

Współpraca proboszcza w zjednywaniu członków dla chóru, zachęta jego do pilnego uczęszczania na próby, jego obecność na zebraniu chóru lub na próbie mają dla chóru wartość nieocenioną; chór czuje się przez to nietylko zaszczyconym, ale nabiera wewnętrznej spoistości, drobne nieporozumienia łatwiej się załamują, dyrygent nabiera nowego zapału, zarząd chóru staje się sprawniejszym i gorliwszym, a członkowie tem chętniej i serdeczniej przychodzą na próby; a cóż dopiero jeśli z ust proboszcza padną słowa uznania i wdzięczności dla chóru — śpiewacy wynagrodzą je nietylko natychmiastowem: niech żyje! ale co ważniejsza, wzmożoną pracą nad udoskonaleniem śpiewu. Z pewnością wolno proboszczowi wyrazić słowa krytyki, niechże to czyni nie w formie złośliwej lub ironicznej, a raczej w sposób oględny, roztropny, życzliwy.

Chórowi parafjalnemu należy się niemniej poparcie materjalnej natury ze strony rządcy kościoła. I tak, jego powinno być troską, gdzie, w jakim lokalu chór mógłby odbywać swoje próby, niepodobna żądać, ażeby te próby odbywały się w mieszkaniu organisty i tak zwykle bardzo szczupłem; oczywiście do pojęcia o lokalu należą także instrument, światło i opał; również proboszcz niech się postara o fundusze na sprawienie nut, opłacenie orkiestry w danym razie i t. p. Wielką przysługę wyświadczy rządca kościoła chórowi, jeśli mu ułatwi zorganizowanie jakiejś wycieczki, h e r b a t k i, i sam w niej weźmie udział; a kasa kościelna i z nią wszystkie inne żadnegoby nie doznały uszczerbku, gdyby członek chóru kościelnego w dowód uznania za wieloletnią służbę dla kościoła z okazji ślubu otrzymał upiększenie ołtarza I klasy — gratis!

Chodzić stale na próby, po pracy, o późnej nieraz godzinie, bez względu na porę roku i pogodę, ze strony członków chóru kościelnego jest bezsprzecznie poświęceniem, niechże więc i proboszcz i kasa kościelna do pewnych świadczeń wobec chóru się poczuwają.

Tak więc proboszcz jest chóru parafjalnego **duszą** i kręgosłupem, on chór podtrzymuje i ożywia; jeżeli chóru niema wcale, lub gdy się rozpada, również jego największa spotyka wina, gdyż dosyć w parafji i organizacjach swoich posiada autorytetu, wpływu i odpowiednich sposobów, ażeby do upadku chóru nie dopuścić.

(„Muzyka Kościelna“ Nr. 10, 1928 r.).

Ks. Wacław Fausiman.

———ooo———

Komunikaty Zarządu Związku.

Zarząd Związku zawiadamia Kolegów, iż wyjazd na Kongres muzyczny i organistowski do Poznania delegacji z arch. Krakowskiej nastąpi w poniedziałek dnia 10-go września. Jak dotąd zgłosiło udział w uczestnictwie Kongresu około 15 organistów. Spodziewamy się, iż delegacja krakowska będzie liczna, by zaznaczyć nasz żywy udział w Kongresie, który będzie miał tak wielkie znaczenie dla organistów w całej Polsce. Prosimy wszystkich Kolegów, którzy tylko mogą, by zgłaszali jak najrychlej swój udział.

---

dostojniejszego Arcypasterza, Ks. Metropolity Adama Stefana Sapiehy, kancjonał wspomniany został wprowadzony w krakowskiem seminarjum duchownem w r. 1926. Wydanie watykańskie przyjęło również za podstawę nauczania konserwatorjum Towarzystwa Muzycznego w Krakowie.

W orbicie zainteresowań naszych chórów znaleść się musi również **muzyka wielogłosowa.** Ojciec św. Pius XI. poleca ponownie za przykładem „Motu proprio“ **polifonję klasyczną** w swej ostatniej konstytucji apostolskiej z 20 grudnia 1928 roku w następujących słowach: „V. Także **chóry śpiewacze (capellae musicorum)** chcemy polecić tym wszystkim, których to dotyczy, jako te, które z biegiem czasu wprowadzone w miejsce dawnych **chórów (scholae),** zakładane były przy bazylikach i większych kościołach w tym celu, by tam wykonywały przedewszystkiem muzykę wielogłosową. Co tego się tyczy, **polifonja święta** słusznie zwykła zajmować drugie miejsce tuż po śpiewie gregorjańskim; dlatego i My gorąco pragniemy, by tego rodzaju chóry, jakie kwitnęły w wiekach XIV do XVI, dziś na nowo powstały i rozwijały się, zwłaszcza tam, gdzie liczniejsze i wystawniejsze nabożeństwa wymagają większej rzeszy śpiewaków i staranniejszego ich doboru“.

„VI. **Chóry chłopców (scholae puerorum)** należy powołać do życia nietylko przy większych świątyniach i katedrach, lecz tak samo przy mniejszych parafjalnych kościołach; chłopców zaś niech kierownicy **chórów (capellarum)** uczą zasad wzorowego śpiewu, ażeby głosy ich według dawnego zwyczaju kościoła połączyć się mogły z chórami mężczyzn, zwłaszcza, że jak ongiś, potrzebne są w muzyce wielogłosowej do wykonania głosu wysokiego zwanego zazwyczaj **cantus.** Z ich to szeregów, jak wiadomo, przedewszystkiem w wieku XVI wychodzili najwybitniejsi twórcy polifoniczni, wśród nich zaś książę wszystkich sławny Jan Piotr Alojzy Palestrina“ *).

Muzyka tedy polifoniczna musi znaleźć odtwórców w naszych wybitniejszych chórach. Słabsze zespoły zadowolnią się muzyką homofoniczną, tak łacińską jak i polską. Kładę nacisk na **odtwórczość kompozycyj polskich twórców.** Niech przemówią do serc polskich Zieleńscy, Mielczewscy, Pękiele, Różyccy, Gorczyccy i inni wielcy twórcy nasi minionych wieków. Popierajmy **nowszą twórczość polską,** z dzieł obcych śpiewajmy to, co zasługuje faktycznie na rozpowszechnienie, zwłaszcza, gdy chodzi o nowszą literaturę wielogłosową.

Ostatnie słowo poświęcmy jeszcze **pieśni ludowej.** O znaczeniu śpiewu ludowego pisał zwięźle nieznany autor w poznańskiem czasopiśmie: „W polskiej pieśni katechizmowej, jakby w „Abecedarjuszu“ św. Augustyna streszczone są prawdy wiary naszej św., którą łatwiej spamiętać zdoła umysł prosty, niż w katechizmowych podziałach. Pieśni na Adwent, na Post wielki, Wielkanoc i Zielone Świątki, podają treściwą polską dogmatykę, niektóre ze zdumiewającą ścisłością i precyzją, wielkopostne „Gorzkie żale“ podziwem napełniające znawców literatury kościelnej — to nasza polska poetyczna mistyka i ascetyka ludowa, to arcydzieło, przedstawiające wylewy pokutującej duszy, korzące się przed męką Chrystusa i wypowiadające Mu miłość swoją w słowach tak pełnych prawdy, że bodaj, czy która inna literatura podobnym utworem

*) Przekład X. Dr. Gładysza.

Naszem zdaniem z każdego dekanatu powinien wyjechać przynajmniej jeden z Kolegów. W tym celu należałoby urządzić konferencję dekanalną, naradzić się i wysłać delegata. Program Kongresu podajemy na czele numeru.

Zarząd uprasza P. T. Kolegów, którzy dotąd nie wpłacili wkładki członkowskiej za rok bieżący, by pospieszyli z uregulowaniem swej wkładki związkowej. — P. T. Koledzy organiści, którzy dotąd jeszcze nie są członkami Związku w imię solidarności zawodowej powinni w najbliższym czasie zgłosić swe przystąpienie.

———oOo———

Komunikaty Kasy Samopomocy.

Zarząd „Kasy Samopomocy“ Związku Organistów przypomina wszystkim Kolegom organistom, należącym do Kasy Samopomocy, by pilnie przestrzegali wpłacania wkładek miesięcznych do Kasy.

Zaleganie bowiem przez dłuższy okres może spowodować utratę praw członkowskich. Zarząd Kasy Samopomocy zwraca się do wszystkich P. T. Organistów w archidiecezji, którzy dotychczas nie należą do Kasy Samopomocy, by we własnym interesie zapisali się na członków Kasy.

Zarząd „Kasy Samopomocy“ wypłacił p. J. Suderowi z Mogiły zapomogę pośmiertną, z powodu śmierci żony, w kwocie 50 zł.

———oOo———

KRONIKA.

DR. ADOLF CHYBIŃSKI, prof. myzykologji na Uniwersytecie Lwowskim został członkiem Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie.

ZYGMUNT LATOSZEWSKI, red. „Muzyki Kościelnej“ w Poznaniu objął stanowisko kapelmistrza w Operze Poznańskiej.

KURSA MUZYCZNE W KRZEMIEŃCU dla nauczycieli i kierowników chórów odbyły się również w czasie bież. wakacji. Kierownikiem kursów był prof. Rutkowski z Warszawy.

ORDER „PRO ECCLESIA ET PONTIFICE“ otrzymał od Ojca św. organista katedry lubelskiej p. Tyszkowski, w uznaniu zasług za swoją 58-letnią pracę organistowską. Uroczystej dekoracji i wręczenia dyplomu dokonał Ks. Biskup lubelski Fulman.

„DOM PIEŚNI“ ma powstać staraniem Związków śpiewaczych i chórów całej Polski.

———oOo———

poszczycić się może. Nasze pieśni o Matce Bożej, do Świętych Pańskich, to kompendjum historji kościelnej ludu polskiego — nasze hymny na Boże Ciało, nasze pieśni pokutne, nasze pieśni pogrzebowe i inne przygodne, to niezrównany skarb religijnej poezji, którym się raduje każda szczera dusza katolicka“.

Myliliby się, ktoby sądził, że przez chóry kościelne chcemy usunąć zbiorowy śpiew ludu wiernego. Zadaniem chórów będzie ujednostajnienie, uszlachetnienie tego śpiewu i powiększenie repertuaru pieśni kościelnej w naszych parafjach. Wiadomo, że śpiew ten coraz bardziej upada, lud zna zaledwie kilkanaście pieśni, które powtarza do znudzenia. Przy pomocy chórów kościelnych będzie można przyswoić ludowi wiele pieśni starych, dziś już zapomnianych, i wiele nowych. **W nabożeństwie parafjalnem znajdzie się miejsce na chorał i na śpiew wielogłosowy,** przyczem pieśń ludowa nie poniesie uszczerbku. Podkreślam to szczególnie, gdyż wielu zdaje się, że przez założenie Związku i organizowanie chórów parafjalnych chcemy usunąć śpiew ludowy z uroczystej sumy i nieszporów.

Niema wprost parafji, w którejby nie było śpiewników, wydawanych przed laty przez organistów krakowskich. Do zbiorów tych przybyło jeszcze wspaniałe wydawnictwo jubileuszowe śpiewnika ks. Siedleckiego w opracowaniu ks. Świerczka i p. dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego, które gorąco należy polecić naszym chórom. Nasze chóry nie mogą gardzić pieśnią ludową, lecz szerzyć ją mają wśród swoich braci, powiększając w ten sposób skarbnicę pieśni ludu polskiego.

Przedstawiłem pokrótce, jakiemi drogami mają zdążać nasze zespoły kościelne do owego świetlanego ideału, który przyświecał założycielom wspomnianego na początku Towarzystwa św. Wojciecha, do odrodzenia pieśni i muzyki kościelnej. Ani na chwilę nie wątpię, że nowo założony Związek znajdzie uznanie i poparcie szerokich kół Duchowieństwa, Organistów naszej archidjecezji i całego społeczeństwa katolickiego. Niech znikną wszelkie uprzedzenia i wszelkie trudności tam, gdzie idzie o chwałę Bożą w naszych świątyniach i o dobro religijne szerokich mas katolickich.

Pisma poświęcone muzyce i śpiewowi.

„MUZYKA KOŚCIELNA“ nr. 6 — za czerwiec, zawiera, Dr. Gładysz: „Parafja, a chór kościelny“, Faustman: „Śpiew kościelny podczas pogrzebu“, Maśliński: „Kazanie z okazji poświęcenia organów“. Wiadomości bieżące.

„MUZYKA I ŚPIEW“ — Kraków. Nr. za sierpień pomieszcza: Muzyka w szkołach ogólno-kształcących. Tekst do psalmów. Miller: „Czy piękna muzyka świecka jest stosowna w kościele“. W dodatku muzycznym: Pieśń o św. Stanisławie z 1607. H. Miłek: „Uroczysta pieśń szkolna“. T. Flasza: Wieniec pieśni i piosenek dla młodzieży.

„KIEROWNIK CHÓRÓW“ nr. 8, pomieszcza: Starania o polepszenie bytu organistów. Kilka słów o polifonji kościelnej. Rozmaitości.

„ŚPIEWAK“ nr. 7, — lipiec. Śląskie tańce ludowe. O wielką przyszłość polskiego ruchu śpiewaczego. Zjazdy i zawody chórów śląskich, kronika muzyczna, kronika chóralna, komunikaty.

———oOo———

Potwierdzenie wpłaconych wkładek.

Wkładki członkowskie do Związku na rok 1929 wpłacili w dalszym ciągu Koledzy: F. Król z Miętustwa zł. 12; J. Walczyk z Wawrzeńczyc zł. 12; S. Smolarek z Grojca zł. 12; J. Budzyn z Kłaja zł. 10; F. Wachulski z Czarnego Dunajca zł. 6; J. Kubień z Bulowic zł. 6; T. Gryglak z Łapsz W. zł. 6; S. Foksiński ze Starej Wsi zł. 6; J. Jamka z Bieżanowa zł. 6; J. Suder z Mogiły zł. 5; J. Kolano z Grabia zł. 6; M. Jarecki z Poręby zł. 3; J. Sypek z Jawornika zł. 3; J. Matyasik z Osielca zł. 3; J. Indelak z Lubczycy zł. 3; A. Górny z Rychwałdu zł. 3.

———oOo———

Na fundusz prasowy: XX. 2 zł.
Na „Kasę Samopomocy“: N. 1 zł.

Wydawca za Związek organistów: **Jakób Jamka.** Redaktor odpowiedzialny: **Franciszek Przystał.**
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie.